

Młodzi żeglarze z Opola ruszają na Bałtyk. Przed nimi 7 dni przygody

Młodzi żeglarze z Opola rozpoczęli morską przygodę. Dziś (19.08) z portu w Świnoujściu ruszają w rejs jachtem Kapitan Borchardt. Trasa wiedzie przez niemieckie Sassnitz, Karlskrone, Bornholm prosto do Gdańska, co w sumie daje 7 dni żeglugi po Bałtyku. Patronat nad rejsem objęło nasze radio.

- Większość naszej młodzieży jest po szkoleniu na żeglarza i na stopnie motorowodne. Ten rejs to kolejny etap szkolenia - mówi kapitan jachtowy Grażyna Wodiczko, oficer na jachcie "Borchardt". - Przestrzeń, bo stracimy ląd z oczy, większa fala, bo na jeziorze takiej nie ma, duży jacht, bo ponad 30 metrów i duża grupa, bo już nie 4, 5 osób na jachcie, a 40. Same nowości.

Rodzice o bezpieczeństwo pociech się nie boją, zwłaszcza, że często to właśnie dzięki nim młodzi odkryli nową pasję. Z kolei młodzi żeglarze wśród obaw żartobliwie wymieniają lawinę powiadomień od znajomych po powrocie do zasięgu internetu, czy chorobie morskiej.

- Moje dziecko jest bardzo poważnym żeglarzem jachtowym już, więc myślę, że jej doświadczenie, nasze doświadczenie i opowieści z rejsów morskich sprawią, że będzie to dla nich cudowna przygoda. To pasja odziedziczona po rodzicach - mówi matka jednej z uczestniczek wyprawy. - Najbardziej stresuję się pierwszej nocy, bo nie wiem jak to będzie, a tak to czuje się bezpiecznie - zdradza młoda żeglarka. - Jedyne obawy to jednak ta choroba morska, bo nasłuchałam się o niej dużo, a poza chorobą to nie.

Jak podają organizatorzy, podobne rejsy morskie, mają być organizowane cyklicznie. Po więcej informacji odsyłamy do strony Klubu Żeglarskiego Marina LOK Turawa.